

## **Edukacja wobec zmian gospodarczych**

**Słowa kluczowe:** cywilizacja, zmiany (cywilizacyjne, gospodarcze, edukacyjne), gospodarka, praca, edukacja, wymiar społeczno-humanistyczny, rzeczywistość polska, edukacja zawodowa i wyższa

**Key words:** civilization (civilizational, economic, educational) changes, economy, work, education, socio-humanistic dimension, Polish reality, vocational and higher education

### **Wprowadzenie**

Wyznaczników współczesnej i społecznie znaczącej edukacji wyróżnić można wiele. Zapewne wypada, a nawet należy je wiązać z daleko idącymi zmianami cywilizacyjnymi, czemu daje wyraz Ryszard Gerlach w swojej publikacji pt. *Pozaszkolna edukacja zawodowa wobec zmian cywilizacyjnych – Nowe trendy i wyzwania* (Bydgoszcz 2012). W pracy tej wyróżniony został m.in. nurt dyskursu naukowego, któremu nadano nazwę: Gospodarka. Właśnie tym problemem zamierzam się zająć w toku własnych rozważań i analiz, nadając im tytuł *Edukacja wobec zmian gospodarczych*. Oczywiście, z powodu niewystarczających w tym zakresie kompetencji z obszaru nauk ekonomicznych – z konieczności ograniczę się do aspektu społeczno-humanistycznego, charakterystycznego dla nauk pedagogicznych i socjologicznych oraz im szczególnie bliskich. A zatem skupię się nad relacją: gospodarka–praca–edukacja w wymiarze społeczno-humanistycznym.

### **Gospodarka w kontekście cywilizacyjnym**

System pojęciowy dotyczący istoty i działalności gospodarczej jest bardzo rozbudowany. Jednak przynajmniej cztery pojęcia strukturalne uzyskują obieg komunikacyjny niemal codzienny, przy tym w różnych społecznościach. Są to następujące kategorie pojęciowe: gospodarka światowa (globalna), gospodarka narodowa, gospodarka rynkowa oraz gospodarka regionalna i lokalna. Nieco trudniejsza sytuacja występuje w przypadku kategorii pojęciowej – cywilizacja, chociażby dlatego, że w encyklopediach więcej jest historii niż analizowania stanu rzeczywistego. W *Encyklopedii pedagogicznej XXI wieku* m.in. czytamy: „Cywi-

lizacja obejmuje całokształt społecznego dorobku w zakresie techniki, nauki, urządzeń politycznych, będących wskaźnikiem stopnia opanowania przez ludzkość sił przyrody i wyzyskania jej bogactw dla swych potrzeb. Nosi ona praktyczny, utilitarny charakter. Jej rozwój polega na kumulującym się procesie, w którym zaznacza się wyraźny postęp, możliwy dzięki doskonaleniu technik wytwarzania<sup>1</sup>.

Z przytoczonej próby definicyjnej wynika dość jednoznacznie, iż interesujący nas szczególnie kontekst gospodarczy wysunięty został niemal na plan pierwszy. Wprawdzie w dalszych zapisach encyklopedycznych podkreślono także, że:

„Cywilizacja [w rozumieniu kultury – przyp. Z.W.] obejmuje działania społeczne zmierzające do zmiany i ukształtowania świata i urzeczywistniania się człowieka w jego dziełach. Obejmuje ona wszystko, co ułatwia ludzkie życie, to znaczy wszelkie środki techniczne, urządzenia materialne, obyczaje i prawo. To właśnie dzięki nim możliwe jest zharmonizowanie współżycia ludzkiego, uczynienie go łatwym i przyjemnym, tj. wysoce cywilizowanym<sup>2</sup>”.

Oznacza to, iż można przyjąć stanowiska uogólniające:

- dotyczące okresów cywilizacyjnych (początkowy, wczesnej cywilizacji, klasyczny w rozwoju cywilizacji, odkryć i wynalazków, rozkwitu cywilizacji oraz kryzysu cywilizacji)<sup>3</sup>,
- zaprezentowane przez Alvina Tofflera pn. „Cywilizacja trzeciej fali<sup>4</sup>”, jako wystarczająco potwierdzające nasz sposób wnioskowania w kwestii gospodarki w konstelacji cywilizacyjnej. Idąc dalej – uzyskujemy tą drogą dodatkowe potwierdzenie, iż „byt człowieka [kształtowany nade wszystko w rozległym działaniu gospodarczym – przyp. Z.W.] określa jego świadomość i sposób życia”.

Inaczej mówiąc – ów byt – w rozumieniu ludzkiej egzystencji – kształtowany jest nade wszystko w toku działalności gospodarczej, z tym że dzisiaj – w okresie „trzeciej fali” – nasyconej do maksimum intelektualnie, coraz bardziej zaciera się granica między materialną i duchową sferą bytowania.

## **Dominujące kierunki współczesnych zmian gospodarczych w skali globalnej, regionalnej i lokalnej**

Zestawiając (w sposób względnie uporządkowany) dyrektywy globalne i unijne oraz odpowiednie rekomendacje, dotyczące współczesnych kierunków zmian gospodarczych, wymienić można następujące ich formuły:

---

<sup>1</sup> Patrz: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, t. I, Warszawa 2003.

<sup>2</sup> Tamże, F. Adamski, s. 550–551.

<sup>3</sup> Tamże, s. 551.

<sup>4</sup> A. Toffler, *Trzecia fala*, Warszawa 1986.

- dążenie do przyspieszonego kształtowania społeczeństwa wiedzy, nastawionego głównie na nowe technologie i nową organizację pracy;
- określenie dominujących kierunków zmian w kontekście pracy człowieka (szczególnie zawodowej);
- ciągła modyfikacja oficjalnie ustalanych zawodów i specjalności, podyktowana zmieniającymi się potrzebami procesów wytwórczych, usługowych i naukowo-badawczych oraz zmieniającego się rynku pracy;
- uznanie unijnej zasady przepływu towarów, usług, kapitału i pracowników, w strukturach państw członkowskich, w celu zapewnienia społeczeństwu pracującemu lepszych warunków bycia i życia;
- dążenie do kumulowania i zespalania małych i średnich zakładów pracy oraz niepewnych struktur gospodarczych w organizacje zdolne do nowoczesnego funkcjonowania społeczno-gospodarczego i cywilizacyjnego;
- upowszechnianie zasady (także o wymowie humanistycznej) dążenia do stawania się pełnoprawnymi i odpowiedzialnymi podmiotami (w roli pracowniczej, a tym bardziej przedsiębiorczej) zróżnicowanych układów gospodarczych;
- powszechne uznanie całościowych powinności edukacyjnych, realizowanych z własnej, nieprzymuszonej woli, z myślą także o własnej karierze zawodowej;
- dochodzenie do stanów wiedzy, umiejętności i kompetencji profesjonalnych oraz społecznych, tak bardzo podkreślanych w Unijnych Ramach Kwalifikacji, a co ważniejsze – gwarantujących dochodzenie do współcześnie pożądanego efektów kształcenia i skutecznego działania zawodowego<sup>5</sup>.

W literaturze polskiej zaistniało wiele opracowań autorskich, zbiorowych i instytucjonalnych, w których powyższym kierunkom współczesnych zmian gospodarczych poświęcono nawet wiele miejsca i skonkretyzowanych spojrzeń realizacyjnych. Na szczególne podkreślenie zasługują następujące opracowania:

- O potrzebie strategicznej koncepcji rozwoju Polski i roli nauki w przebudowie gospodarki (Warszawa 1993, Komitet Prognoz „Polska w XXI wieku” przy Prezydium PAN; Raport).
- Strategia Rozwoju Polski do roku 2020 (Warszawa 2001, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium PAN – Synteza).
- S.M. Kwiatkowski, *Kształcenie zawodowe. Dylematy teorii i praktyki*, Warszawa 2001.
- Z. Wiatrowski, *Podstawy pedagogiki pracy*, Bydgoszcz 2005, wyd. 4.
- W. Furmanek, *Zarys humanistycznej teorii pracy*, Warszawa 2006.

---

<sup>5</sup> Patrz zbiory opracowań wydanych ostatnio z okazji „40-lecia Pedagogiki pracy” jako subdyscypliny naukowej.

- *Kształcenie zawodowe w kontekście Europejskich Ram Kwalifikacji*, pod red. H. Bednarczyka i in., Radom 2008.
- *Nauki pedagogiczne w perspektywie społeczeństwa wiedzy i pracy*, t. I i II, pod red. Z. Wiatrowskiego i in., Włocławek 2010.
- W. Furmanek, *Edukacja a przemiany cywilizacyjne*, Rzeszów 2010.
- *Edukacja-praca-rynek pracy*, pod red. B. Pietrulewicza, Zielona Góra 2010.
- R. Gerlach, *Pozaszkolna edukacja zawodowa wobec zmian cywilizacyjnych – Nowe trendy i wyzwania*, Bydgoszcz 2012.

Globalnie rzecz traktując, można przyjąć, że wszystkie powyższe kierunki zmian, bezpośrednio lub pośrednio dotyczące działalności gospodarczej, na ogół dobrze sytuują się w złożonym współczesnym układzie gospodarczym. Gdy jednak rzecz potraktujemy w sposób skonkretyzowany, a zatem także w skali mikro, to okazuje się, że po drodze pojawiają się przeróżne bariery, wątpliwości i utrudnienia realizacyjne.

A oto niektóre tylko przykłady owych wątpliwości i utrudnień:

1. Przy wcześniejszych próbach dowodzenia, m.in. przez D. Bella i innych „wizjonerów” z krajów zachodnich, że „teoria wartości pracy ludzkiej została [ponoć – przyp. Z.W.] zastąpiona przez teorię wartości wiedzy” oraz że „wiedza a nie praca jest źródłem bogactwa” – upowszechniana nadal idea społeczeństwa wiedzy staje się nazbyt „niebiańska”. W tym sensie pedagogzy pracy oraz inni reprezentanci współczesnych nauk o pracy słusznie orzekają, że „wiedza i praca stają się «dziś», a tym bardziej stawać się będą «jutro» dominującymi wyznacznikami rozwoju cywilizacyjnego, w tym nade wszystko rozwoju człowieka i jego społeczeństwa”<sup>6</sup>.

Zasadność takiego stanowiska skłania do realnej i perspektywicznej refleksji, szczególnie w sytuacji, gdy jeszcze dziś „panoszą się” wątpliwe hasła o obumieraniu pracy i odrywaniu jej od człowieka. Na szczęście, tego rodzaju „wywody” stają się relikdami niedawnych lat naszej rzeczywistości. Nawet przy słusznym dążeniu do traktowania wiedzy jako najbardziej pożądanej dziś drogi budowy gospodarki opartej na wiedzy – tego rodzaju mowa „o społeczeństwie wiedzy” rodzi daleko idące wątpliwości, a nawet sprzeczności. W tej sytuacji aż prosi się przypomnienie następujących tez uniwersalnych:

- praca jest działaniem zmieniającym świat materialny, nastawionym na zaspokajanie ludzkich potrzeb podstawowych (materialnych) i wyższych (kulturowych i duchowych);
- praca stanowi najbardziej optymalną możliwość uzewnętrzniania się własności osobowych człowieka;

---

<sup>6</sup> Z. Wiatrowski, *Podstawy pedagogiki pracy*, wyd. 4, Bydgoszcz 2005, s. 80.

– praca jest wartością, dzięki której powstają i powstawać mogą wszystkie inne wartości, w tym także duchowe, jest przy tym wartością uniwersalną<sup>7</sup>.

2. Od wielu już lat w krajach pierwszej dziesiątki rankingu światowego nie tylko upowszechniana jest zasada stosowania elastycznych form zatrudniania pracowników, ale także z coraz większym przekonaniem realizowana jest zasada nowoczesnej organizacji pracy zawodowej. Tego rodzaju rozwiązania gospodarcze zyskują rozległą akceptację ekonomistów oraz organizatorów odpowiedzialnej działalności gospodarczej, szczególnie w dużych organizacjach o charakterze i teoretycznym, i praktyczno-technologicznym. Tymczasem w Polsce liderzy Związku Zawodowego „Solidarność” oraz niektórych profesjonalnych organizacji społeczno-gospodarczych dopatrują się w tego rodzaju tendencjach jedynie działań szkodliwych dla zbiorowości pracujących. Często mówią oni o „niehumanitarnej grze ekonomistów naszych czasów”, którzy za wszelką cenę chcą podporządkować wymiary ludzkiej, rzetelnej pracy interesom „wielkich władców współczesnego gospodarowania”. Rodzi się zatem pytanie – jaka ma być rzeczywista rola owych „przywódców” ludzi pracy?<sup>8</sup>

3. Zmienność zawodów i specjalności profesjonalnych staje się coraz wyraźniej obiektywną koniecznością. Wiąże się to m.in. z globalną strukturą kierunków działalności gospodarczej. Już w 1987 roku Adam Schaff przewidział, że w najbliższej przyszłości znaczyć będą najwięcej następujące grupy prac:

- grupa pierwsza – zajęcia twórcze, głównie badawcze, związane z nauką oraz ze sztuką artystyczną i użytkową;
- grupa druga – wielka sfera zajęć ludzkich związana z funkcjonowaniem instytucji społecznych pełniących szeroko rozumiane usługi;
- grupa trzecia – to zajęcia nowe, związane z obsługą i pomocą ludzi starszym i niepełnosprawnym oraz z tworzeniem różnego rodzaju specjalności konsultingowych w kwestiach planowania własnej przyszłości, rodziny, wyboru studiów itp.;
- grupa czwarta – zajęcia dotyczące wysoko kwalifikowanych specjalistów do organizacji produkcji, usług i kontroli efektywności systemów zautomatyzowanych;
- grupa piąta – obejmująca zajęcia prowadzące do nabywania kompetencji związanych z życiem i wartościowym wykorzystaniem czasu wolnego<sup>9</sup>.

Oczywiście, podobnych relacji udokumentowano w literaturze wiele, chociaż wymowa tychże w istocie rzeczy jest zróżnicowana. Możliwa jest też dalsza dyskusja w odniesieniu do wyżej cytowanego autora.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Liczne relacje medialne z 2013 r.

<sup>9</sup> A. Schaff, *Mikroelektronika i społeczeństwo. Na dobre i na złe*, red. G. Freidrich i A. Schaff, Warszawa 1987.

Reasumując – stwierdzić można, że już w najbliższych latach i to nie tylko w krajach wysoko rozwiniętych, liczyć się będzie nade wszystko praca nasycona intelektualnie, ale także praca realizowana w nasilonych kontaktach z ludźmi (w rozumieniu społeczno-socjalnym i zdrowotnym). W rekomendacjach unijnych podkreśla się też prace z obszaru współczesnych technologii. A jeśli tak, to aktualne zawody i specjalności studyjne powinny być dostosowywane do rzeczywistych potrzeb społeczno-gospodarczych, nie tylko w nowych cyklach studyjnych, ale także w nowych sytuacjach edukacyjnych (tj. nawet w kolejnych latach danego cyklu kształcenia, oczywiście przy zachowaniu istoty rzeczy).

4. W przypadku unijnej dyrektywy przepływu towarów, usług, kapitału i pracowników – kończy się okres „swoistej sielanki”. W kwestii towarów formalne regulacje „typu wymiaru i barwy marchewki” doprowadza się do szczytu absurdów. Z kolei w przypadku przepływu pracowników – to, co zaczyna się dziać w Anglii, w Holandii i w niektórych innych krajach europejskich, wyraźnie przeraża miliony emigrantów zarobkowych.

5. W aspekcie polskiej gospodarki narodowej, wprawdzie stabilizującej się, ale nazbyt wolno i w niewystarczających wymiarach, aż dziwi stan, gdy tzw. firmy i przedsiębiorstwa małe, liczące często do 10 zatrudnianych etatowo pracowników, stanowią około 70% ogólnej liczby zakładów pracy.

W kontekście interesującej nas edukacji całościowej (ustawicznej) – w zasadzie nie stanowią one żadnej podstawy do formułowania jakiegokolwiek prawidłowości.

Także większe przedsiębiorstwa, lecz pozostające na usługach zagranicznych właścicieli, słabo rzutują na kształtowanie się prawidłowości pomocnych w rozwiązywaniu polskich problemów gospodarczych oraz edukacyjnych. Odczuwają to szczególnie silnie reprezentanci różnych nauk o pracy, w tym zwłaszcza pedagodzy i socjologzy pracy, napotykający różne trudności w toku organizowania badań naukowych.

## **Obiektywna konieczność ciągłej modyfikacji rzeczywistości edukacyjnej do strategicznych zmian gospodarczych**

O nieodzownej konieczności naszych czasów wspomniano już we wcześniejszej części niniejszych rozważań. Odnosząc się do tego, jakże ważnego, problemu wypada w tym miejscu dodać, iż ową konieczność całościowych działań edukacyjnych wyjątkowo silnie podkreślił Alvin Toffler w cytowanej już publikacji pt. *Trzecia fala* (1986).

Bronisław Siemieniecki w odpowiednim haśle encyklopedycznym pisze: „Tworzącą się cywilizację [trzeciej fali – przyp. Z.W.] charakteryzuje technologia, która spowoduje zapotrzebowanie na inną, aniżeli dotychczas, edukację. Ludzie

więcej będą się uczyć poza szkołą. Edukacja silnie będzie wpleciona w pracę; niekoniecznie też będzie musiała odbywać się tylko w pierwszym okresie życia ludzkiego. Cywilizacja trzeciej fali będzie rozwijać wśród młodzieży zupełnie inne cechy – zmniejszy się potrzeba rywalizacji, osłabnie nastawienie na konsumpcję i hegonistyczny egocentryzm. W edukacji wzrośnie znaczenie takich cech, jak umiejętność współpracy w grupie, aktywność, twórcze działanie, wrażliwość i życzliwość wobec siebie i harmonijność współżycia z otoczeniem<sup>10</sup>.

Wprawdzie rodzi się wątpliwość, czy wszystkie akcenty tegoż cytatu są wystarczająco uzasadnione, lecz przyjąć można, że ogólna jego wymowa dobrze oddaje wielce pożądane cechy współczesnej edukacji.

Pojawiają się jednak wątpliwości i pytania. Otóż, czy chodzi tylko o zindywidualizowane uczenie się bez odwoływania się do rozwiązań także instytucjonalnych? A może chodzi o edukację w wersji autotelicznej i samoistnej, jako że tego rodzaju nastawienia niekiedy stanowią kwintesencję teorii niektórych andragogów, głoszących tezę, iż edukacja ustawiczna to już tylko historia. Do niektórych z powyższych wątpliwości ustosunkowałem się krytycznie m.in. podczas I Zjazdu Andragogicznego w Krakowie w 2009 roku w związku z wypowiedzą M. Malewskiego, upowszechnianą głównie przez J. Kargula – jakoby „koncepcja kształcenia ustawicznego, rozumiana jako zespół działań kierowania edukacją przez zewnętrzny podmiot w stosunku do jej uczestników, zaczęła tracić blask i z wolna odchodzi w zapomnienie, a jej miejsce zajęła idea całościowego uczenia się<sup>11</sup>.

Wydaje się, że andragodzy – właściwi twórcy edukacji dorosłych – nie powinni pomniejszać działań instytucjonalnych w powyższym obszarze problemowym. Zasadne w tym względzie stają się akcenty i podkreślenia Ryszarda Gerlacha, który nawiązując do interesującej pozycji książkowej F. Mayora pt. *Przyszłość świata* (Warszawa 2001), pisze: „Uczenie się przez całe życie obejmuje zarówno rozwój cech indywidualnych, jak i cech społecznych we wszystkich formach i wszystkich kontekstach. Obejmuje więc system formalny, tj. szkoły, placówki kształcenia zawodowego i kształcenia dorosłych, uczelnie wyższe, ale także kształcenie nieformalne w domu, w pracy, w społeczności<sup>12</sup>.

A jeśli tak, to wysiłki zainteresowanych własną edukacją oraz organizatorów różnych form edukacyjnych w formułach zinstytucjonalizowanych powinny być podejmowane i rozwijane niejako równolegle, w sposób dopełniający się, tj. w kie-

<sup>10</sup> B. Siemieniecki, *Cywilizacja trzeciej fali*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku...*, s. 551.

<sup>11</sup> J. Kargul, *O całościowym uczeniu się*, [w:] *Pedagogika pracy i andragogika w konstelacji europejskiej i globalnej*, red. Z. Wiatrowski, Włocławek 2006, s. 279.

<sup>12</sup> R. Gerlach, *Ustawiczne uczenie się w kontekście społeczeństwa wiedzy*, [w:] *Pedagogika pracy i andragogika z myślą o dorastaniu, dorosłości i starości człowieka w XXI wieku*, t. I, red. Z. Wiatrowski i K. Ciżkowicz, Włocławek 2007, s. 150. Patrz także: *I Ogólnopolski Zjazd Andragogiczny – Edukacja dorosłych jako czynnik rozwoju społecznego*, red. T. Aleksander (t. I i II, Radom 2010).

runku traktowania dalszej edukacji jako obiektywnej potrzeby okresu aktywności zawodowej oraz nieustannie poszerzanej możliwości, z racji cywilizacyjnego dążenia do społeczeństwa wiedzy, pracy i w ten sposób do podmiotowego bycia – także w wieku senioralnym.

Ważne jest przy tym, aby całożyciowa edukacja stawała się coraz bardziej i coraz szerzej powinnością nie tylko każdego człowieka, w każdym okresie jego życia, ale również powinnością państwa i społeczeństwa obywatelskiego.

Oczywiście, owa edukacja powinna być na bieżąco korelowana z rzeczywistymi potrzebami rozwoju gospodarczego i społecznego. Dodajmy – szczególnie realizowanego w okresie aktywności zawodowej człowieka, jednak z zachowywaniem wartości autotelicznej, zwłaszcza gdy jest realizowana w wieku dorastania oraz w wieku senioralnym. W tym sensie pedagodzy pracy i inni reprezentanci nauk o pracy często podkreślają, iż w szeroko pojmowanym rozwoju społeczno-gospodarczym liczą się nie tylko – rynek pracy i względy ekonomiczne.

Z zadowoleniem można stwierdzić, że w ostatnich kilku latach, m.in. pod wpływem odpowiednich rekomendacji unijnych, tego rodzaju nastawienia i dążenia w zakresie ram kwalifikacji i kompetencji zawodowych stają się już znaczącą oznaką nowej rzeczywistości edukacyjnej, i to w różnych jej formach organizacyjno-programowych. Akcentowane najbardziej w owych „Ramach” deskrytory: wiedza, umiejętności i kompetencje, w tym profesjonalne i społeczne, stają się poniekąd nowymi wyznacznikami jakości kształcenia i oczekiwanych efektów kształcenia.

W szkolnictwie wyższym powyższe nastawienia i akcenty uzyskują już dostrzegalne wymiary.

## **Pilne zadania w obszarze edukacji zawodowej i wyższej**

Tę część rozważań wypada rozpocząć od ustosunkowania się do stanu funkcjonowania nazewnictwa związanego z szeroko rozumianą edukacją zawodową. W obiegowej wersji stosowane są najczęściej nazwy:

- placówki, organizacje i szkoły nastawione bardziej na sytuacyjne szkolenie zawodowe niż na właściwie pojmowane kształcenie zawodowe;
- szkoła zawodowa, bardzo często w rozumieniu zasadniczej szkoły zawodowej (niebędącej szkołą średnią, a w następstwie niedającej wykształcenia średniego);
- technikum zawodowe – w rozumieniu średniej szkoły zawodowej (nie zawsze maturalnej);
- szkoła policealna – różnie traktowana, w zasadzie jako poszerzone wykształcenie średnie z akcentem na średnie kwalifikacje zawodowe; ale także jako niepełna szkoła wyższa, dająca jakoby wykształcenie półwyższe [przyj. Z.W.], pozorująca coś więcej niż średnie wykształcenie zawodowe;



- studia I stopnia – licencjackie lub inżynierskie, liczące się tylko w niektórych strukturach organizacji zawodowej i traktowane jako podwyższone wykształcenie zawodowe (w odróżnieniu od krajów językoniemieckich, gdzie wykształcenie I stopnia stanowi bardzo pożądany poziom przygotowania profesjonalnego);
- studia II stopnia – magisterskie lub równoważne (np. lekarskie), określane często jako studia nadające wykształcenie akademickie;
- studia doktoranckie (trzeciego stopnia) – realizowane w zasadzie na użytek działalności naukowej oraz naukowo-dydaktycznej, jednak dzisiaj coraz bardziej krytykowane m.in. z racji niedookreślonych losów ich absolwentów.

Poza tym, z różnych powodów utrwalony w wieku XX podział na szkolnictwo zawodowe (tj. zasadnicze, średnie i policealne) oraz na szkolnictwo wyższe (I i II stopnia, tudzież tzw. jednolite) nastęrcza coraz więcej problemów, szczególnie dzisiaj, tj. w okresie nasilonego dążenia do społeczeństwa wiedzy. Chodzi zatem o inne niż dotychczas podejście do kategorii pojęciowych „szkolnictwo zawodowe” i „edukacja zawodowa”. W dyskusjach problemowych wśród pedagogów pracy i reprezentantów innych nauk o pracy już od dłuższego czasu (przynajmniej od początku XXI wieku) przyjmuje się umownie stanowisko, że pod nazwę „kształcenie zawodowe” lub „edukacja zawodowa” podciągać należy trzy podstawowe poziomy kształcenia zawodowego – poziom zasadniczy, poziom średni (i policealny) oraz poziom wyższy I stopnia. Oznacza to, że kategorie pojęciowe – szkoła zawodowa i edukacja zawodowa rozkładają się na trzy poziomy: zasadniczy, średni i wyższy.

Jest to w zasadzie zgodne z wyróżnionymi w konwencji Ram Kwalifikacji odpowiednimi poziomami kształcenia i kwalifikacji zawodowych, chociaż ujęcia formalne w danym zakresie są niejednoznaczne i słabo czytelne, stąd oczekują na wykładnię bardziej jednoznaczną<sup>13</sup>.

Reforma edukacyjna z końca lat 90. XX wieku dla szkolnictwa zawodowego okazała się raczej niepomyślna. Jej rozwiązania systemowe i strukturalne właściwie doprowadziły do obniżenia i zamazania istoty tegoż kształcenia. Pewną próbą naprawy niezbyt korzystnego stanu rzeczy były wprawdzie modyfikacje z 2002 roku, lecz dotyczyły one tylko wycinka edukacji zawodowej. Dzisiaj wprawdzie przywraca się odpowiednią rangę zasadniczym szkołom zawodowym i technikom, lecz poziomy podwyższonego kształcenia zawodowego nadal wywołują wiele wątpliwości.

Sporo problemów nastęrcza także organizacja kształcenia umiejętnościowego oraz praktyk zawodowych w odpowiednich zakładach pracy. W Polsce wina w tym zakresie spada na sferę gospodarki, w której brak jest zakładów silnych

---

<sup>13</sup> Można żywić nadzieję, że prof. S.M. Kwiatkowski, najbardziej biegły i kompetentny w danym zakresie, ustali jednoznaczną polską wykładnię analizowanego stanu rzeczy.

i skłonnych włączyć się do przyjęcia określonej odpowiedzialności za dany stan rzeczy.

Oznacza to, że potrzebna jest dyskusja nad dochodzeniem, wspólnymi siłami – szkół zawodowych i znaczących (w rozległym układzie gospodarczym) zakładów pracy – do rozwiązań na miarę współczesnej cywilizacji. Możliwe, że do wykorzystania w tym dążeniu przyjąć można doświadczenia dawnych oraz współczesnych niemieckich zasad *dual* systemu edukacyjnego. Zapewne na prze-myślenie przez współczesnych projektodawców reformy edukacji zawodowej w Polsce zasługują sugestie prof. S.M. Kwiatkowskiego:

„Przedstawione w syntetycznym zarysie komponenty wyznaczające przyszłość kształcenia zawodowego w Polsce [...] stanowią podstawę myślenia o perspektywach tego newralgicznego dla rozwoju społeczno-gospodarczego obszaru edukacji. Łączą (one) podejście rynkowe (standardy, rami) ze szkolnym procesem kształcenia (podstawa programowa), integrują teorię i praktykę wokół rzeczywistych problemów występujących w pracy zawodowej”<sup>14</sup>.

Przybliżone w tym opracowaniu przemyślenia i sugestie, dotyczące niektórych aspektów edukacji wobec zmian gospodarczych, nurtują licznych teoretyków i praktyków od dawnych lat. Wyzwania codzienności skłaniają jednak do bardziej globalnego zajęcia się tym, jakże ważnym problemem.

## Streszczenie

Formuła tematyczna opracowania zakłada określenie najbardziej podstawowych zależności oddających istotę relacji: gospodarka–edukacja. Postanowiono wyróżnić i omówić następujące problemy strukturalne:

1. Gospodarka w kontekście cywilizacyjnym.
2. Dominujące kierunki współczesnych zmian gospodarczych w skali globalnej, regionalnej i lokalnej.
3. Obiektywna konieczność ciągłej modyfikacji rzeczywistości edukacyjnej do strategicznych zmian gospodarczych.
4. Pilne zadania w obszarze edukacji zawodowej i wyższej.

W toku analiz interpretacyjnych Autor odwoływał się w miarę potrzeb do licznych opracowań literaturowych oraz innych źródeł. Ale nade wszystko kierował się własnym doświadczeniem i własną oceną analizowanych sytuacji i kontekstów.

---

<sup>14</sup> S.M. Kwiatkowski, *Pedagogika pracy w świecie innowacyjnej gospodarki*, [w:] *Pedagogika pracy – tradycja i wyzwania współczesności*, red. S.M. Kwiatkowski, Radom–Warszawa–Bydgoszcz 2012, s. 154.

## **Education to economic change**

### **Summary**

The purpose of theme formula of this study assumes to show and explain the most basic dependences reflecting relations between economy and education.

The following structural problems has been assigned and characterised because of attitude that was expanded in this study.

1. The economy in the civilizational context.
2. The dominant trends of contemporary economic changes in global, regional and local scale.
3. The objective necessity of the educational reality permanent modification to strategic economic changes.
4. Especially urgent tasks in the vocational and higher education area.

The Autor used a lot of scientific studies during his interpretative analysis. Bu first of all, he was guided by his own experience and own assessment the analyzed situations and problems.